

Deszczyńska, Martyna

Wyobrażenie przedmurza w piśmiennictwie schyłku polskiego oświecenia

Przegląd Historyczny 92/3, 285-300

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARTYNA DESZCZYŃSKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Wyobrażenie przedmurza w piśmiennictwie schyłku polskiego oświecenia

Ukazywanie Polski jako przedmurza chrześcijaństwa — *antemurale christianitatis* — ma długą tradycję w historii wyobrażeń społecznych i mitów politycznych, i wiąże się przede wszystkim z postrzeganiem roli Rzeczypospolitej jako swego rodzaju bariery cywilizacyjnej, politycznej i militarnej, której celem była walka z wrogami chrześcijaństwa. Zazwyczaj posługiwano się do opisu tego zjawiska pojęciem mitu politycznego¹. Choć pojęcie to ma w naukach humanistycznych wiele definicji², najbardziej oczywiste wydaje się zaakcentowanie dla potrzeb niniejszych rozważań tych elementów, które łączą owe definicje, a które można wykorzystać w badaniu idei „przedmurza”. Należy przyjąć, że mit musi mieć związek z tradycją, musi ukazywać teraźniejszość odwołując się do przeszłości. Oparcie mitu na wierze weń jako swoistym przekonaniu ogółu, wyklucza jego weryfikację w sensie empirycznym³. Nie chcąc zbytnio zapuszczać się w gąszcz spekulacji i metod

¹ W. W r e s i ń s k i, *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku* [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku* t. IX, pod red. W. W r e s i ń s k i e g o, Wrocław 1994, s. 17. Artykuł ten dotyczy metody i sposobów badania mitów, stereotypów i wyobrażeń zbiorowych (niekiedy pojęcia te używane są zamiennie). Aby wyobrażenie stało się mitem, musi — wedle Jerzego Topolskiego — być zgodne „z postawami psychologicznymi twórców takich mitów; — — nie mogą być sprzeczne, czy też pozostawać poza ideologią uznawaną, akceptowaną przez nich; — — muszą się mieścić w granicach manipulacji socjotechnicznej stosowanej przez elity danej społeczności, czy struktur, do których są w jakimś stopniu te szersze grupy już przyzwyczajone” — cf. J. T o p o l s k i, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi* [w:] *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, pod red. J. T o p o l s k i e g o, W. M o l i k a, K. M a k o w s k i e g o, Poznań 1991, s. 243. Tenże autor zdefiniował mit jako opatrzoną cechami sakralnymi wiedzę o świecie tkwiącą w ludzkiej kulturze, której nadano status prawdy faktograficznej czy symbolicznej, nieweryfikowalną, „unieruchomioną” poprzez wspomnianą sakralizację, rozumianą szerzej niż tylko religijnie. Konstrukcja ta użyta jest jako propozycja badawcza do analizy zjawiska mitologizacji w historiografii.

² R. G i r a r d e t, *Mythes et mythologies politiques*, Paris 1986, s. 13n. Autor ten określa jako mit polityczny afabulację, deformację lub interpretację rzeczywistości, dającą się obiektywnie podważyć. Z kolei Tadeusz Biernat mity polityczne dzieli na mity polityczne *sensu stricto* i mity politycznego znaczenia, do nich zaliczając mity historyczne. Odnoszą się one do przeszłości, powstają pod wpływem reglamentacji faktów historycznych albo tworzenia wizji przeszłości z faktów nieistniejących; cf. T. B i e r n a t, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 122.

³ G. M a r k i e w i c z, *Rozważania wstępne nad pojęciem mitu historycznego* [w:] *Polskie mity polityczne*, s. 23; Definicja zaproponowana w tej pracy mówi, że mit musi mieć cechy tradycji, pokazywać teraźniejszość, odwoływać się do konkretnej przeszłości, być przyjmowany względnie powszechnie i stawać się wiedzą potoczną, nie

towarzyszących podejściu do tego zagadnienia, należy jeszcze wspomnieć o przydatnej tu teorii „wyobrażenia społecznego, które tworzy nie wyimaginowany, lecz całkiem konkretnie wpływający na rzeczywistość i kształtujący ją czynnik”⁴. Barbara Skarżka podkreśla niemożność znalezienia w pełni zadowalającej definicji „wyobrażenia społecznego”, choć określa je roboczo jako „tę część wytworów kultury, które są przeciwstawiane z jednej strony efektom poznania, a z drugiej — materialnej ludzkiej pracy”⁵. Wskazuje na przydatność podziału przestrzeni społecznej, autorstwa Corneliusa Castoriada, na trzy sfery: „racjonalności, faktyczności i tego co imaginatywne”.

Jakiegokolwiek definicji by nie przyjąć: mitu, wyobrażenia czy stereotypu, przedmurze wchodziło w skład zasobu potocznych mniemań Polaków o sobie i swojej przeszłości. Składają się one na tzw. narodowe *universum* tworzące mitologię⁶. Przedmurze rozpatrywane jako stereotyp można w ślad za badaczami tej tematyki uznać za zjawisko, którego opisanie jest „nieodłączne od krytycznej refleksji nad narodem i kulturami narodowymi”⁷. Wyobrażenie to jest głęboko zakorzenione w przeszłości i dotyczy stosunku do niej. Stąd miało ono tak duże znaczenie w krystalizowaniu się pojęcia narodu politycznego. Jako element pamięci społecznej odegrało swoją rolę w procesie samookreślenia się narodu⁸. Niekiedy mówi się o *antemurale* jako elemencie tzw. charakteru narodowego. Jako takie dotyczyłoby sfery badania tzw. narodowej antropologii, ale także psychologii zbiorowości⁹.

Wskazywano również w historiografii na przyczynienie się wyobrażenia przedmurza do rzeczywistej trwałości lub popularności niektórych ideologii płynących z Europy Zachodniej, np. ultramontanizmu, który dzięki zakorzenieniu się w tradycji przekonania o dziejowej roli Rzeczypospolitej jako *antemurale christianitatis* znalazł na ziemiach pol-

może podlegać weryfikacji. Wydaje się, że jakiegokolwiek definicji by nie użyć, wątpliwości w przypadku opisu i klasyfikacji idei *antemurale* pozostają zawsze na tyle znaczące, że nie sposób ich pominąć w rozważaniach wstępnych nad tym zagadnieniem.

⁴ Do postulatu badania wyobrażeń zbiorowych odniósł się Bronisław Baczko w pracy *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994, s. 21 n. Powołuje się on m.in. na szereg prac (także dawniejszych) z zakresu antropologii kultury, filozofii, historii, socjologii (P. Bourdieu, C. Castoriadis, M. Halbwachsa), sytuujących tematykę zbiorowych wyobrażeń i mitów na równi z innymi czynnikami tworzącymi przeszłość. Odnosi ową problematykę do zagadnienia wyobraźni politycznej, jakkolwiek podkreśla wieloznaczność tego terminu.

⁵ B. Skarżka, *Na marginesie współczesnych badań nad wyobraźnią społeczną* [w:] *Historia i wyobrażenia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, Warszawa 1992, s. 189.

⁶ J. Prokop, *Universum polskie. Literatura, wyobrażenia zbiorowa, mity polityczne*, Kraków 1993, s. 6, 11. Autor definiuje owo *universum* (złożone właśnie ze stereotypów, mitów i wyobrażeń) jako wspólny zasób wartości, obszar emocjonalnie nacechowany, „ojczyznę duchową”. Wskazuje na fakt, że w Polsce ukształtowane było ono w części jako świadomy pomysł elit oświeceniowych, rozbudowany w XIX w.

⁷ A. Kłóskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 89.

⁸ O roli społecznej pamięci przeszłości cf. B. Szacka, A. Sowiński, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Studia nad świadomością historyczną* t. III, Warszawa 1990, s. 14.

⁹ J. Jaróń, *Charakter narodowy jako problem naukowy* [w:] *Charakter narodowy i religia*, red. K. Wilński, Lublin 1997, s. 11. Autor ten definiuje ów charakter jako zbiorowe wyobrażenie ludzi o sobie, swojej przeszłości i przyszłości, poczuciu określonej misji w dziejach, a także związków z kulturą. Podkreśla trudności metodologiczne podnoszone przez wielu badaczy w ustaleniu definicji charakteru narodowego, zwłaszcza mnogość koncepcji psychologicznych charakteru narodowego, a to jako: 1) osobowości konfiguracyjnej, 2) charakteru kulturowego, 3) osobowości modalnej, 4) charakteru społecznego. W zakończeniu stawia wniosek, że — mimo niedoskonałości terminologicznych — musimy się i tak posługiwać pojęciem „charakteru narodowego” w sensie umownym.

skich (mimo *placetum regium* i ograniczenia kontaktów hierarchii polskiej ze Stolicą Apostolską) warunki sprzyjające zakorzenieniu się¹⁰. Wyobrażenie przedmurza towarzyszyło historiografii i refleksji nad dziejami w XIX w., zajmowano się nim i w XX stuleciu¹¹. Jako „zasiedziała” w potocznej świadomości zbiorowej, konstrukcja ta obecna też jest w pracach współczesnych historyków i publicystów¹².

Jak zatem widać, zagadnienie jest warte opisu. Szkic Wojciecha Wrzesińskiego wskazuje na potrzebę całościowego badania wyobrażeń i mitów historycznych w szerokich przedziałach czasowych. Jest to na pewno uzasadnione. Jednak bez choćby fragmentarycznych ujęć monograficznych obraz syntetyczny mógłby ulec zniekształceniu czy uproszczeniu. Niniejszy tekst stawia sobie za cel uzupełnienie wiedzy historycznej w zakresie badania wyobrażeń zbiorowych w okresie późnego oświecenia. Nasuwa się też pytanie, czy w czasie tym wątek przedmurza ulegał jakiejś metamorfozie.

Zbadano zaledwie garść zagadnień z tym się wiążących¹³. Do tematyki tej sięgano przy okazji rozważań o kulturze, a zwłaszcza kulturze politycznej Polski przedrozbiorowej¹⁴. W dotychczasowej literaturze tego zagadnienia nie można pominąć książki Janusza Taźbira, mającej jednak charakter popularnonaukowy. Autor wskazuje m.in. na cechy

¹⁰ R. R. Ludwikowski, *Ultramontanizm galicyjski — rozwój ruchu i główne założenia doktryny*, „Archivum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. XXVI, 1980, s. 100; P. Matysiuk, *Polska i Europa w polskiej myśli katolicko-konserwatywnej w latach 1845–1865 (ze szczególnym uwzględnieniem poglądów poznańskich ultramontanów)* [w:] *Ideologie, poglądy*, s. 285. Zdaniem autora położenie Polski na kresach Europy przesądziło o uznaniu przez ultramontanów, że przejęła on funkcję przedmurza przed azjatyckim albo wręcz rosyjskim zagrożeniem.

¹¹ J. Taźbira w pracy *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna* (Warszawa 1987, passim), przypomina o trwaniu, a nawet odrodzeniu się popularności przedmurza u Kazimierza Brodzińskiego, w mesjanizmie romantycznym, w myśli zgromadzenia zmartwychwstańców, w historiografii szkoły krakowskiej (u K. Szajnochy i W. Kalinki). Krytyczne i interesujące podejście do sprawy „przedmurza” spotykamy początkach XX w., cf. S. Zakrzewski, *Wschód i Zachód w historii Polski* [w:] *Zagadnienia historyczne*, Lwów 1908, s. 116. Lwowski mediewista dystansował się od, jak to nazywał, dogmatu Polski jako „przedmurza cywilizacji zachodnio-europejskiej”, ale starał się ową tezę poddać analizie, wskazując na kościelno-kulturową łączność z Zachodem, ale i na polityczno-dynastyczne związki ze Wschodem. Możliwe jest też dostrzeżenie śladów *antemurale* w tzw. ideologii prometejskiej — cf. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 70. Autor tego opracowania przytacza dokumenty polskiego wywiadu wojskowego, świadczące o przekonaniu ówczesnej elity polityczno-wojskowej (nawet z końca lat trzydziestych), że: „kamieniem węgielnym polityki prometejskiej była koncepcja »wypełniania przez Polskę szczególnej roli na Wschodzie«”.

¹² W pracy o Kościele katolickim w Europie Środkowo-wschodniej autor przypisuje Kościołowi w Polsce w latach stalinowskich świadomą postawę „w obronie wartości narodowych, a w pewnym sensie w obronie wartości kultury i cywilizacji zachodniej”. Jakkolwiek bezdyskusyjna wydaje się prawdziwość niniejszego stwierdzenia, wydaje się ono znamienne dla pewnego łącznego traktowania dziejów Kościoła i dziejów narodu w pewnym nurcie polskiej historiografii oraz włączeniu weń kontekstu stosunku Kościoła do cywilizacji — B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej* t. II, Warszawa 1994, s. 406.

¹³ Opracowano np. propagandowy aspekt postaci Jana III Sobieskiego — cf. M. Anusik, Z. Anusik, *Jan III Sobieski w tradycji historycznej czasów stanisławowskich*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1985, s. 77. Autorzy wskazują na krytyczny — zwłaszcza po I rozbiórce — stosunek większości przedstawicieli elit oświeceniowych do odsieczy wiedeńskiej jako czynu co prawda bohaterskiego, ale niezgodnego z polską racją stanu. Cf. też E. Jabłońska-Deptułowa, *Niektóre wątki „legendy Sobieskiego” na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne KUL” t. XXXV, 1987, z. 2, Historia, s. 175–188.

¹⁴ W. Müller, *Epoka baroku i sarmatyzmu* [w:] *Uniwersalność i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłocowski, t. I, Lublin 1989, s. 228. Müller wskazuje na upowszechnienie się ideologii przedmurza w drugiej połowie XVII w., choć znano ją już wcześniej.

wiążące *antemurale* ze sferą *sacrum*, to jest na dwa charakterystyczne zwłaszcza dla epok wcześniejszych elementy — silnie rozwinięty kult maryjny oraz wiarę w Opatrzność¹⁵. W wyobrażeniu przedmurza olbrzymią funkcję pełniła geopolityka i temu wątkowi ów autor poświęca wiele uwagi. Wskazuje on na osiemnastowieczną modyfikację przekonania z epok wcześniejszych, że Rzeczpospolita stanowić miała niezbędny element równowagi sił w Europie. Tazbir uważa za najistotniejsze przekonanie o roli wyznaczonej narodowi przez Opatrzność. Rolę tę rozumiano jako trwanie na straży chrześcijaństwa¹⁶. To zrodziło — uważane przez ludzi oświecenia za niebezpieczne — przeświadczenie o szczególnej opiece Prowidencji nad Polską, która jako wysunięty bastion musiała dźwigać ciężar walki z wrogami chrześcijaństwa, podczas gdy inne państwa europejskie miały nie dopuścić do jej zniszczenia.

Z przedmurzem w ideologii polskiej szlachty przed rozbiorami wiązało się zjawisko sakralizacji obowiązku względem ojczyzny, narodu z jednej strony i sakralizacji walki o wolność z drugiej, a także swoistego odrodzenia się etosu rycerskiego. Zjawisko to występuje na wielu obszarach Europy Środkowo-wschodniej. Odgrywało w niej decydującą rolę zaangażowanie kościołów lokalnych jako autorytetu moralnego, współtworzenie więzi religijnej i narodowej¹⁷. Ma tu także znaczenie — o czym pisze Tadeusz Stegner — tradycja walk z wyznawcami innej religii. Dotyczyło to krajów, których położenie geograficzne skazywało je na nieustanne czuwanie „na straży chrześcijaństwa”. Polska, jako tzw. państwo frontowe, pojawiła się w świadomości historycznej dopiero w drugiej połowie XV w., a stereotyp ów kształtował się w miarę wzrostu zagrożenia zewnętrznego. W XVIII w. łączył się z tym mit wiktorii wiedeńskiej, często przywoływany przy okazji opisywania Polski jako bastionu chrześcijaństwa. Nie był tożsamy z wyobrażeniem przedmurza, chociaż stanowił — także po rozbiorach — element propagandy religijnej. Odpowiadał jednak na podobne co i ono zapotrzebowanie społeczne, rodzące się w świadomości zbiorowej w chwilach zaburzeń i niepokoju politycznych. Nimb wielkości Jana III z rozmysłem wykorzystał Stanisław August do własnych celów politycznych, a w ujęciu propagandowym pojawił się jako mit „Polaka zwycięskiego”. Podtrzymywanie znaczenia ideologicznego wiktorii wiedeńskiej przez Kościół katolicki zostało zaledwie podkreślone w innej pracy Tazbira¹⁸.

W wyobrażeniu przedmurza olbrzymią funkcję pełniła geopolityka. Temu wątkowi Tazbir poświęcił wiele uwagi, wskazując na osiemnastowieczną modyfikację przekonania z epok wcześniejszych, że Polska stanowić miała niezbędny element równowagi sił w Europie. W oświeceniu najwyraźniej występują treści geopolityczne i cywilizacyjne wyobrażenia *antemurale*. Miały wymiar doraźny i powiązany z analizą sytuacji międzynarodowej Polski. Doskonałą egzemplifikację tego rodzaju refleksji historycznej jest uznawany kiedyś za anonimowy tekst z 1789 r., napisany w przeddzień sojuszu z Prusami, obecnie przypisywany Kołłątajowi, „Uwagi nad wpływem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje”. Kołłątaj

¹⁵ J. Tazbir, *Polskie przedmurze*, s. 98. Wrywkowo zajął się tym zagadnieniem także Andrzej Wierzbicki, cf. A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, Warszawa 1984, s. 18.

¹⁶ J. Tazbir, *Polskie przedmurze*, s. 101.

¹⁷ T. Stegner, *Więź wyznantowa a narodowa* [w:] *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 13.

¹⁸ J. Tazbir, *Bitwa pod Wiedniem w świadomości historycznej Polaków*, Warszawa 1983, s. 7.

podnosił znaczenie strategiczne i cywilizacyjne zagarniętych w I rozbiórce przez Rosję prowincji polskich, pisząc: „Najludniejsze Rosji kraje, przez które w Europie zaczęła mieć swoje znaczenie, są to odpadłe od Litwy i Korony prowincje, które tym rzetelniejszą narodu naszego były własnością, że nie prawem miecza, lecz albo prawem unii, albo paktami *subiectonis* w jedno złączyły się królestwo”¹⁹.

Za najważniejszą cechę położenia Polski w Europie uznał Kołłątaj usytuowanie graniczne na styku dwóch światów, Europy i Azji. W okresie poprzedzającym traktat Grzymułtowski — twierdzi Kołłątaj — „Polska i Rosja spoglądały na siebie jako narody dzielące dwie części świata. Polska usiłowała z Azją graniczyć, Rosja wolnym postępując krokiem pragnęła przestąpić te granice i z czasem nierząd nasz dopomógł jej skutecznie, zwycięzca upadł pod chytrą ręką zwyciężonego, a cała Europa wkrótce doznała, ile ją kosztował upadek Polski”²⁰. W obręb Azji bezdyskusyjnie włączona jest Rosja, a polskie usiłowania „graniczenia” z Azją określił autor jako pole nieuniknionego konfliktu, z kroczącą ku rubieżom Europy azjatyckim w swej istocie państwem carów. Znamienne, że w analizie geopolitycznej Kołłątaj nie odwoływał się do frazeologii chrześcijańskiej i nie przypominał walk z Tatarami czy Turkami. Wedle niego to nie Turcja, lecz Rosja była wrogiem Polski, gdyż każdy konflikt sułtana z rozrastającym się imperium dawał Rzeczypospolitej szansę przeprowadzenia niezbędnych reform. Poprzez manipulacje dyplomatyczne i wciągnięcie Polski np. w wojnę północną Rosja pograżyła Rzeczpospolitą w chronicznej słabości, a podział Polski był „okupieniem się Moskwy od wojny tureckiej”²¹. Widać więc, że w dobie formowania się sojuszu z Prusami, a raczej próby zerwania rosyjskiej preponderancji, tradycyjnie pojęta idea *antemurale* uległa transformacji. Zatarł się jej wymiar chrześcijański, rozwinął się geopolityczny i zaakcentowany został cywilizacyjny.

Wydaje się więc, że rozbiory były tym, co spowodowało szereg przewartościowań w sarmackiej i przedrozbiorowej strukturze badanego wyobrażenia historycznego. Funkcjonowało ono nadal w świadomości zbiorowej elit politycznych po rozbiorach. Tym razem w zgoła odmiennych okolicznościach nawiązał doń w 1803 r. ks. Adam Jerzy Czartoryski, od 1802 r. zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji i kurator okręgu naukowego wileńskiego. Będąc u szczytu kariery politycznej na dworze petersburskim, Czartoryski opracował memoriał „O systemie politycznym, który winna stosować Rosja”²². Od-

¹⁹ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje* [w:] Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 64. Na s. 87 n. czytamy zaś: „Czymże jest, proszę, Moskwa w Europie, przez swoje dawne dzierżawy? Oddzieliwszy od niej na moment te kraje, które na Polszcze zdobyła, najludniejsze gubernie, od Morza Bałtyckiego począwszy aż za progi Dniepru, są to kraje od Polski odebrane, są to dawne Jagiellów dziedzictwa — — Któż nie zna, że tylko te kraje zrobiły Rosję państwem w Europie znaczącym? Insze jej prowincje są dzikie i niedostępne pustynie, które podobno później niż Ameryka zaludnione zostaną”.

²⁰ Ibidem, s. 64.

²¹ Ibidem, s. 65 n., 77.

²² A. J. Czartoryski, *Sur le système politique que devrait suivre la Russie (O systemie politycznym, który winna stosować Rosja. Przedstawione i odczytane tegoż roku Cesarzowi Aleksandrowi)* [w:] *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986, s. 533. Badacz ten twierdził, iż Czartoryskiemu zależało na odtworzeniu Polski pod berłem rosyjskim, z wielkim księciem Konstantym, w granicach ustalonych arbitralnie przez Petersburg. Czartoryski proponował też opanowanie przez Rosję całości ziem polskich, co *de facto* równałoby się powrotowi do starej, XVIII-wiecznej koncepcji w polityce rosyjskiej. Skowronek pisał:

wrócił w nim przedrozbiorowy wektor przedmurza, tradycyjnie skierowany na Wschód i Północ (przeciw Moskwie). Polska, jako pochodząca z tego samego co i Rosja słowiańskiego pnia, została przez księcia kuratora określona jako bariera, zabezpieczająca Rosję od przedstawianych jako zagrożenie dla niej Austrii i Prus²³. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż obiegowe wyobrażenie społeczne o jakiejś szczególnej roli przypadającej Polsce zostało znów, podobnie jak u Kofłątaja, użyte jako składnik doraźnej koncepcji politycznej.

Motywy przedmurza towarzyszył poczuciu zagrożenia chwalebnych i pozytywnych elementów przeszłości. W 1804 r. Jan Śniadecki oburzył się na zarzuty pod adresem Polski, jakie wysunął Charles de Villers. Ten francuski pisarz i propagator protestantyzmu przedstawiał Rzeczpospolitą jako kraj barbarzyński i nietolerancyjny, dezawuuując też mocarstwową świetność doby jagiellońskiej. Śniadecki w replice odwołał się właśnie do analizowanego wyobrażenia²⁴.

Porozbiorowe losy idei *antemurale* wiążą się z ugruntowywaniem wśród elit przekonania o nieuchronności odpływu i zaniku polszczyzny na kresach. I choć jest to zagadnienie odrębne, łączy je z rozpatrywanym tematem aspekt geograficzny i charakter mitotwórczy. Nikt w przedrozbiorowej Polsce nie trafił się faktem, że spory odsetek jej mieszkańców nie władał na co dzień językiem polskim. Kresowa szlachta miała poczucie życia w świecie, gdzie kształtował się polski etos rycerski. Obszar ten oznaczał krainę potencjalnie gotową do mitologizacji²⁵, co znalazło oddźwięk w literaturze romantycznej, kiedy odrębność kresów podkreślano jako swoisty regionalizm w jedności dawnej Polski, państwa utraconego. Fakt, że zasięg polityczno-terytorialny polszczyzny i polskości zmienił się po upadku Rzeczypospolitej, trafił do zbiorowej świadomości szybko i równie szybko wyciągano zeń wnioski²⁶. Przywoływany już Śniadecki, troskając się o losy edukacji na

„Widocznie w tym momencie kwestia polska nie należała do ważnych czynników rosyjskiej dyplomacji, a sam Czartoryski uważał przywrócenie Polski za sprawę bardzo odległą i mało realną” — J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 52. Zastanawiające jest jednak, że książę użył określenia „bariera” do opisu ewentualnej pozycji ziem polskich względem Rosji. Widocznie termin nawiązujący w większym stopniu do przedmurza byłby niezręczny w ustach dyplomaty, któremu dworskie koła rosyjskie, m.in. stronnictwo tzw. starorusów, stałe zarzucały chęć odbudowy niepodległej Polski.

²³ Ibidem, s. 533. Czartoryski wskazywał przed carem niedorzeczność rozbiorów z punktu widzenia tak równowagi europejskiej, jak i bezpieczeństwa Rosji, której — perswadował książę — „prawdziwy interes został naruszony przez trzy rozbiory —, a szczególnie przez jej ostateczne zniszczenie”. Było to niejako przygotowanie gruntu do wysunięcia koncepcji wskrzeszenia państwowości polskiej w unii personalnej z carem, której skonkretyzowaniem był plan puławski z 1805 r.

²⁴ J. Śniadecki, *Uwagi dotyczące się dziejów Polski, nad dziełem P. Villers, wydanym 23 Marca 1804 w Paryżu, przełożone na język polski przez Z. H. [Zenon Hołowiński]*, Warszawa 1823, s. 8. Omawiając wojny toczące z Turkami, Krzyżakami, Szwedami, podczas których celem Polski było „obronić swe granice i prawa, będące przedmurzem Europy całej przeciw strasznej mocy Ottomanów, ponieważ z położenia geograficznego z natury uwaga jej cała była obrócona ku północy i wschodowi, i że sprawy południowe i zachodnie nie dotyczyły ją tak z bliska”.

²⁵ J. Kolbuszewski, *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.* [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1988, s.47n. Cf. P. Matusewska, *Twierdze i oazy. Obraz kresów w poezji polskiego Oświecenia* [w:] *W kręgu Oświecenia i teatru*, pod red. A. Cieńskiego, Wrocław 1989, s. 115. Autorka wskazuje na staropolskie korzenie koncepcji przedmurza, jego rolę w kreacji romantycznego mitu stepowego oraz na towarzyszące poetom oświecenia stanisławowskiego (Naruszewiczowi, Niemcewiczowi, Karpińskiemu, Kniaźninowi, Trembeckiemu i in.) poczucie misji cywilizacyjnej.

²⁶ List Kofłątaja do Jana Śniadeckiego z 28 lipca 1805 ze Stołpców. Kofłątaj streszczał stanowisko Czarto-

terenach zachodnich guberni stwierdzał, że nie można całości dostępnych na ten cel funduszy kierować do Liceum Krzemienieckiego, a tamtejszą kresową szlachtę zostawiać bez oświaty²⁷. Ludzie epoki mieli więc świadomość upadku obecności kulturowej polskości na obszarze geograficznej proveniencji wyobrażenia przedmurza.

Zmiana w geografii i geopolityce ideologii *antemurale*, jako wyobrażenia o dominującej roli kulturowej Polaków na obszarach kresowych, w początkach okresu porozbiorowego daje się zweryfikować i na innych przykładach²⁸. Wrażliwy obserwator Julian Ursyn Niemcewicz notował ślady polskości w Czernihowie, odpadłym sto lat przed powstaniem przekazu od Polski²⁹. Znamienne, że uważał za uzasadnione zrobić to po klęsce maciejowickiej, 22 lata od I rozbioru (utrata Mohylewsczyzny) i 108 lat od traktatu Grzymułtowskiego!³⁰ Również i on — podobnie jak Kołłątaj i Czartoryski — widział ideę przedmurza pozbawioną wymiaru sakralnego. Rzekoma misja Polski została w napisanej w 1810 r. tragedii „Władysław pod Warną” i w jeszcze późniejszych, bo z 1816 r. „Śpiewach historycznych” sprowadzona do wypadkowej gry sił politycznych³¹.

ryskiego, kuratora Okręgu Naukowego Wileńskiego, co do utworzenia na ziemiach zabranych drugiego (obok wileńskiego) uniwersytetu, pisząc: „jak Polak nie życzy go mieć w Kijowie, gdzie przewidzieć można niechybnie nastąpienie upadku naszej mowy i niezliczone przeszkody dla krajowej superstycji” — cf. *Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim* t. III., *Listy w przedmiotach naukowych*, Kraków 1844, s. 122. Książę formułował ten pogląd, mimo że na obszarze guberni kijowskiej żyło wówczas około 43 tys. szlachty płci męskiej, z czego tylko 189 stanowili Rosjanie — cf. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832* t II., *Szkoły podstawowe i średnie*, Rzym–Lublin 1991, s. 190. Czartoryski odradzał poza tym carowi realizację projektu ministra sprawiedliwości Gawriła Dierżawina z 1803 r., przewidującego deportację żywiołu drobnoszlacheckiego z ziem zabranych — cf. J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Pruszków 1995, s. 15. Obawy Czackiego, którego Beauvois uważa — w ślad za historiografią rosyjską — za głównego przeciwnika założenia uniwersytetu w Kijowie, dotyczyły ewentualnego wchłonięcia tej placówki przez szkolnictwo prawosławne.

²⁷ M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim*, t. II, Wilno 1865, s. 306 n. List J. Śniadeckiego do Czackiego z 29 marca 1808, gdzie czytamy: „W kraju tak rozległym, tak mało szkół mającym, lepiej, że będą mieli szkołę mniej świetną, jak żadną. Zważ JW. Pan Dobrodziej linią pociągniętą od Mozyrza do Żytomierza, z Żytomierza do Winnicy, a z Winnicy do Dniestra, znajdziesz trzy szkoły w tej tak wielkiej rozległości; idąc od tej linii ku Wschodowi w tak obszernym kraju od Dniepru do Dniestru, od Berdyczowa aż do Odessy masz dwie szkoły: kaniowską i humańską. Cóż powiedzą na to, że wszystko tkając w Krzemieńcu zostawiamy tak rozległy i piękny kraj w ciemności i bez pomocy?”.

²⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dhim, t. II, Warszawa 1957, s. 123. Wrażenia z przejazdu przez należący do Sanguszków Zasław tchnęły świadomością zbliżania się do granicy zamieszkałego przez ziomków *universum*: „Ostatni to raz odbieraliśmy dowody tkliwej uprzejmości ziomków i ziomek, zbliżała się już chwila rozdzielenia naszego z nimi i ze światem”.

²⁹ Ibidem, t. II, s. 129. „Mieszkańcy, pamiętni jeszcze dawnej ojczyzny swojej, przywiązani są do Polski — przyszło kilku oficerów z przodków Polaków — mówili do nas po polsku, wyrażając najtkliwsze politowanie nad losem naszym”. Zauważył to też w Mohylewie, byłej ekonomii królewskiej, wzruszony widokiem „siedemdziesięcioletniego starca w polskim ubiorze”, rzucającego się ku wiezionym w powozie jeńcom.

³⁰ W wiele lat potem Niemcewicz, opisując pejzaż historyczny ziem polskich, podróżował ze świadomością przeszłości, włączając doń wszystkie ziemie w jakikolwiek sposób związane z Polską, takie jak Wołyń, Podole, nawet obszary nadczarnomorskie z Odessą — cf. J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, *passim*.

³¹ Idem, *Władysław Wameńczyk, Śpiew historyczny*, s. 71. Niemcewicz wskazał w historycznym „przydatku” do śpiewu na pozareligijne pobudki króla oraz to, że zerwanie rozejmu z Turkami było z punktu widzenia stosunków międzynarodowych wiarołomstwem, do którego doprowadził nuncjusz papieski i Jan Hunady. Cf. też *Władysław pod Warną* [w:] *Dzieła poetyczne wierszem i prozą* t. VI, Lipsk 1838, s. 167. W scenie poprzedzającej

Powracający wątek geograficznego i cywilizacyjnego rozdwojenia Europy, pozbawiony przy tym religijnej motywacji, odnajdujemy po rozbiorach także w relacji podróżującego po Bałkanach ks. Aleksandra Sapiehy. Jego słowianofilskie zainteresowania wyraziły się w stwierdzeniu, że Polacy żyją w punkcie zetknięcia „ciemnoty” i „światła”. Nieszczęścia, które stały się udziałem Polski, były — zdaniem księcia — „od Wschodu skutkiem ciemnoty bratnich narodów, a od zachodu dobrze wziętego własnego dobra — — Naród ten [Polacy — MD] był od wschodu zaporą barbarzyńców, zachód považał jego męstwo i oświecenie”³². Swoich poglądów Sapieha nie umotywowwał żadnymi faktami z dziejów chrześcijaństwa, a podstawowym dłań zagadnieniem były różnice w poziomie oświecenia między Wschodem i Zachodem. Widział on misję Polaków we wskazaniu pobratymczym Słowianom wzorców poświęcenia i postawy pełnej staropolskich cnót. Konstatował, że te ostatnie, a wymieniał tu np. szczerłość, są najważniejsze. Kończył swój wywód ciekawym pytaniem: „Co po oświeceniu bez cnót narodowych”³³. Uwagi te dobrze charakteryzują sposób wykorzystania ideologii *antemurale* w konwencji jednej z oświeceniowych antynomii: cywilizacji a barbarzyństwa.

W okresie tuż po rozbiorach idea przedmurza przypomniana została przez Jana Pawła Woronicza w „Świątyni Sybilli”, najbardziej znanym poemacie historycznym przyszłego hierarchy, krążącym ówczesnie w odpisach. Często przywoływał on tam walki z uosabiającymi pogan Turkami i Tatarami³⁴. Przedstawia je nie tylko jako ważny element przeszłości, ale także jeden ze sposobów realizacji misji historycznej³⁵. Historiozoficzne założenia poety koncentrowały się na przeświadczeniu o przymierzu zawartym przez naród polski ze Stwórcą. Od opieki Opatrzności zależeć miało dobro i bezpieczeństwo Polaków, od których wszakże Bóg żądał wypełnienia pewnych warunków: kultywowania cnót przodków oraz gotowości do walki z poganami w obronie chrześcijaństwa, czyli pełnienia funkcji owego przedmurza³⁶. Takie religijne osadzenie wyobrażenia *antemurale* było w omawianym okresie nietypowe.

Popularność tego przypomnianego raz jeszcze przez Woronicza motywu, jak i samego poematu, wpłynęła być może na jego powrót jako gotowej konstrukcji, przydatnej w określonych warunkach politycznych. Spotykamy się z nawiązaniem doń u progu zmiany układu sił w Europie Środkowo-wschodniej, w okresie dominacji napoleońskiej. Wo-

decyzję zerwania rozejmu, jako główny motyw też przedstawił jednak miłość młodego króla do wdowy po cesarzu Albrechcie II, Elżbiety, a nie intrygi przedstawiciela Rzymu. Tragedia ta, wystawiona po raz pierwszy w Warszawie w 1810 r. nie miała dobrych recenzji, w przeciwieństwie do chyba słabszej, a pochodzącej z 1808 r. komedioopery *Giermkowie Króla Jana*, *Komedia w jednym akcie z pieśniami naśladowana z francuskiego i z odniesieniem do jestestwa Narodowego przygotowana przez J. U. N.* Popularność postaci Jana III i wiktorii wiedeńskiej w tym okresie przyczyniła się do powodzenia wodewilu, w ciągu następnych lat grano go wielokrotnie.

³² A. S a p i e h a, *Podróże w krajach sławiańskich odbywane w latach 1802 i 1803 przez X. S...* Członka kilku Akademii i Towarzystw Uczonych, b. m. w. 1811. Podróż Sapiehy miała charakter na poły badawczy, na poły wywiadowczy (wyprawa miała miejsce faktycznie na przełomie lat 1804–1805). Swój przekaz sporządził najpierw po francusku, następnie po polsku. Wydanie jej w Księstwie wraz z dopiskami autora, że to Opatrzność zesłała Napoleona, którego celem było „ocucenie obumarłych szczątków narodu” (s. 9), świadczy, że specjalnie w celu jej publikacji w Księstwie wprowadził doń elementy propagandowe.

³³ Ibidem, s. 11.

³⁴ J. P. W o r o n i c z, *Świątynia Sybilli, Pieśń II* [w:] *Pisma wybrane*, oprac. Z. R e j m a n, M. N e s t e r u k, Chotomów 1990, w. 117, 132, 154, 220, 650, 690.

³⁵ E. W o r o n i e c k i, *X. Prymas Jan Paweł Paweła Woronicz i jego słowianofilstwo*, PH t. XVI, 1913, s. 212.

³⁶ J. P. W o r o n i c z, *Świątynia Sybilli, Pieśń II* [w:] *Pisma*, s. 171.

ronicz przypomniał o tym w kazaniu, wygłoszonym w Warszawie 3 maja 1807³⁷. Autor, który był wówczas u szczytu swej popularności jako poeta i kaznodzieja, spełniał określoną funkcję — artykułowania uczuć i emocji, właściwych patriotycznie nastawionej części społeczeństwa. Odnajdujemy wśród różnorodnych treści tego kazania również próbę podnoszenia poczucia wartości własnej słuchaczy, dokonywaną na podstawie idei *antemurale*: „Kto te rozrojone tłuszcze i napady niewstrzymanej dziczy odpierał i roztrącał? Oto piersi i oręż ojców naszych! Tu się owe hordy, jak rozdęte morza wzburzonego bałwany, o ścianę polską rozbijały; tu swój grób znajdowały i otuchę dalszego postępu traciły. Polska za Europę we krwi tonęła, a Europa, za jej plecami bezpieczna, swoje światło i korzyści doskonaliła — O ojczyzno nasza! Mogłaś na taką odpłatę kiedy zasłużyć?”³⁸ Wyrażenie takiej opinii w 1807 r., w maju, nie było tylko nawiązaniem do pewnego aspektu mitologii narodowej, ale także konkretnym nawiązaniem do roli, jaką ma odegrać naród polski w nadchodzących wydarzeniach politycznych. Użycie przez Woronicza czy innych przedstawicieli duchowieństwa frazeologii religijnej jest odwołaniem się do najbardziej czytelnego dla słuchaczy systemu wartości.

W powstałej w 1807 r., wydanej anonimowo pracy „O statystyce Polski”, Stanisław Staszic pisał o możliwościach i celach stojących przed Polakami w obliczu szansy, jaką były zwycięstwa Napoleona. Już stwierdzenie, że samo położenie geograficzne Polski, której upadek wywoływał także zaburzenia we Francji, miało przyczynić się do stałości polityki francuskiej względem nowego, polskiego sojusznika³⁹. Charakterystyczny jest tu ponadto wątek stabilizacji politycznej, którego bastionowe położenie Polski względem cywilizowanej Europy jest zarazem warunkiem *sine qua non* dobrej organizacji politycznej kontynentu⁴⁰. Odwołanie się do pojmowania dziejów Polski jako puklerza Europy jest tu także obecne: „W Polsce jest ta linia między Morzem Czarnym i między Morzem Bałtyckim, która Europę od Azji zamyka. W Polsce jest p r z e d m u r z e [podkr. — MD] Europy przeciw nawałom z Azji. Między Dnieprem i Bugiem, Wisłą i Odrą, znajdują się groby, które pochłonęły wszystkie hordy, co z Azji wychodziły, na wstrzymanie i na burzenie

³⁷ Idem, *Kazanie przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich wojsku narodowemu nadanych* [w:] *Pisma*, s. 401. Nazywa Polaków „plemieniem tych ojców, którzy przed tysiącem lat do znajomości i wysokich tajemnic prawego Boga wezwani, dobywszy pierwszy raz oręża na obronę jego Ewangelii, Wiare i Ojczyznę za hasło rycerskiej sławy po obozach otrąbili, a tego nowo poznanego Pana nieba i ziemi wiecznym królem, poradcikiem i hetmanem sobie i pokoleniom swoim postanowili”. I dalej: „Nie dla siebie samych żyli i Północą władali ojcowie nasi! Ich granice, potęga, sława i same nieszczęścia były zbawieniem i świetnością Europy!” (s. 407).

³⁸ Ibidem, s. 408. Można śmiało stwierdzić, że Woronicz odwołując się do historycznego przedmurza, nie był odosobniony wśród duchowieństwa. Znane jest np. pochodzące z tegoż okresu nawiązywanie do obrony Wiednia „przed wylewem barbarzyństwa” — cf. *Mowa J. X. Wincentego Frydrycha, Kanonika Łowickiego, miana do zgromadzonego Rycerstwa pod Łowiczem dnia 1 Stycznia 1807 roku* [w:] *Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów patriotycznych przy rozmaitych uroczystościach narodowych, jako też i przy pochowaniu ciał Rycerzów poległych w obronie Ojczyzny od roku 1806 czyli Epoki oswobodzenia ziemi Polskiej przez wojska Napoleona Wielkiego aż do czasu teraźniejszego przez różnych Autorów napisanych*, Warszawa 1809, s. 163.

³⁹ S. Staszic, *O statystyce Polski krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym którzy w nim chcą rządzić*, Warszawa 1807, s. 33.

⁴⁰ Ibidem, s. 33. Czytamy tu, że Polska ma stanowić zaporę dla Europy, a spokój Francji zależy od „spokojnego uorganizowania” kontynentu. W tym fragmencie pojawia się również wątek słowiański. Polska, będąca centrum słowiańszczyzny, dzięki oświeceniu płynącemu z Francji ma spełniać „misję” cywilizowania innych narodów słowiańskich. Na wątek cywilizacyjny tej wypowiedzi zwracano już uwagę, cf. J. T a z b i r, *Polskie przedmurze*, s. 105.

cywilizacji Europy” — pisał Staszic⁴¹, przywołując cały poczet bohaterów narodowych, zasłużonych w walkach z Tatarami, Turkami i Moskwą. Nie jest to przejaw czczego historyzmu. Kanon postaci przytoczonych (Bolesław Śmiały, Stanisław Żółkiewski, Stefan Batory, Jan Zamoyski, Stefan Czarniecki) należy do szczególnie w oświeceniu rewaloryzowanych wzorów osobowych, wspomnianych również w „Świątyni Sybilli”, tworzących mit wodza–bohatera, kreowany w celu zaspokojenia specyficznych potrzeb duchowych czytającej opinii publicznej, ale i związany z kształtowaniem postaw obywatelskich i patriotycznych.

„O statystyce Polski...” stało się pretekstem do wymiany myśli przez wielu autorów reprezentujących różne opcje polityczne i środowiska (w tym i duchowieństwo), jednak opowiadających się zdecydowanie za możliwością odbudowy Polski przez Napoleona. Andrzej Horodyski w liście do Józefa Kalasantego Szaniawskiego (obaj współtworzyli Towarzystwo Republikanów Polskich) nawiązywał do myśli Staszica o przedmurzu, uznając ją za ważną, prawdziwą i usankcjonowaną przez dawną tradycję⁴². Polityczny cel wykorzystania wyobrażenia zbiorowego uwidocznił się zwłaszcza w wypowiedzi Józefa Neymana do Piotra Maleszewskiego, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nadawca, podobnie jak poprzednicy, uwypuklał znaczenie poruszonego przez Staszica wątku, cytując jego obszernie urywki i odwołując się do legendy Jana III⁴³. Podobnie starano się ukazywać wspólnego dla Francuzów i Polaków wroga — Rosję, jako barbarię, której potencjał militarny jest porównywalny ze słabą Turcją. Ta ostatnia nie jest postrzegana jako wróg, nie imputuje się jej fanatyzmu. Neyman, będący wojskowym, „doradzał” Napoleonowi wspólny z Turcją i innymi sprzymierzonymi armiami atak na Rosję, któremu nie będzie ona w stanie się oprzeć, gdyż, jak konkludował autor, jest ona słaba i podobna „do ogromnego szkieletu, odzianego tylko cudzymi zdobyczami”⁴⁴.

Tym samym nurtem podążyła poezja okolicznościowa, powstająca w latach 1806–1809 w duchu propagandy napoleońskiej. Obok aktualnego wydźwięku zawierała wiele odniesień historycznych i religijnych, takich jak wspomniany kanon bohaterów narodowych, do których nawiązują twórcy popularnych wówczas pieśni, wiara w Opatrzność, mającą czuwać nad losem Polski, mit walecznego Sarmaty oraz przetworzone wyobrażenie

⁴¹ S. Staszic, *O statystyce Polski*, s. 33.

⁴² *List I-szy do Szaniawskiego od Horodyskiego* [w:] *Korespondencja w materiach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1807, s. 5. Horodyski powołuje się na XV- i XVI-wieczne korzenie tego ideologii postrzegania Polski jako bastionu chrześcijaństwa oraz na opinie na ten temat ojców reformacji: Lutra oraz Melanchtona, i przytacza list tego ostatniego z 1528 r., w którym uczeń Lutra określa rolę polityczną Polski jako kraju prowadzącego walki z Tatarami, zasłaniającego Niemców i Panonów „od dzikiej Azji”. Podobnego zdania był Antoni Gliszczyński, który pisze o poczwórnym przeznaczeniu Polaków w łańcuchu cywilizacji europejskiej, polegającym na zasłanianiu Europy, karmieniu jej, zapewnianiu korzyści wynikających z położenia na pomoście między dwoma morzami oraz na tym, iż ma ona „oświecać po Azji rozpostarty naród Słowiański, którego celniejszą jesteśmy gałęzią” — cf. *List VIII Antoniego Gliszczyńskiego do Szaniawskiego z 29 maja 1807*, ibidem, s. 60. W *Liście XXVIII Antoniego Gliszczyńskiego do Szaniawskiego z 12 września 1807* (ibidem, s. 190) autor przytacza wypis z dzieła pt. *Listy Poufale o Rządzie Pruskim*, gdzie miało się znaleźć stwierdzenie: „Polska jeżeli ma zająć na nowo miejsce wśród potencji Europejskich, zostać przedmurzem Europy, musi przyjąć inne prawidła organiczne i cywilne, jak te, które dawniej nawet podług Konstytucji 3 Maja miała”. Znamienne jest występujące w pierwszym cytacie połączenie idei przedmurza z kategorią postępu.

⁴³ *List IX Józefa Neymana do Piotra Maleszewskiego z 1 czerwca 1807*, ibidem, s. 69–73.

⁴⁴ *List XI Aleksego Dembowskiego do Orsettiego z 28 maja 1807*, ibidem, s. 82.

*antemurale*⁴⁵. Charakterystyczny dla refleksji nad przeszłością w tej poezji, nie najwyższego przecież lotu, pełnej zapału patriotycznego, jest sposób określania narodowej misji. W jednym z utworów Polacy nazywani są „narodem wybawicielskim” i „narodem dobroczynnym”⁴⁶. Ponadto pojawia się przekonanie o prymacie polskiego rycerstwa oraz o niewdzięczności Europy wobec obronnej roli, jaką autor przypisywał Polsce⁴⁷. Czy powrót do sarmackich tęsknot, czynów przodków, powiewających proporców z pól bitewnych i cnót rycerskich był tylko elementem frazeologii propagandowej? Wydaje się, że był to przydatny motyw propagandowy — odwoływania się do zrozumiałej i akceptowalnej przez szerokie rzesze społeczne nuty, ale nie wyłącznie. Należy widzieć w tym również próbę konstruowania wyznaczników własnej tożsamości w zmieniających się warunkach politycznych — wojna z „nieeuropejską” Rosją u boku Francji napoleońskiej. Wśród tych wyznaczników są właśnie elementy dawnej mitologii *antemurale*, ukazanej jako pewien atut w stosunkach z francuskim sojusznikiem i protektorem⁴⁸. Wyjątkowość sytuacji politycznej, w której potęga europejska, Francja starła się z mocarstwem uważanym za największe zagrożenie dla Polski — Rosją, uruchomiła mechanizm mobilizacji wewnętrznej. Czerpano z arsenału wypróbowanych środków, ale już w zmodyfikowanej wersji. Nie widać wśród tych utworów zbyt wielu odniesień do religii, a te, które są, dotyczą tradycyjnie przywoływanej wiary w Opatrzność oraz zwyczaju święcenia sztandarów czy powoływania się na chwałę rycerstwa polskiego.

Można przypuszczać, że do tego etosu rycerskiego odwoływały się nie tylko warstwy oświecone i rasowi politycy. Znanе są przykłady suplik składanych Napoleonowi przez starych wiarusów, rzekomo jeszcze towarzyszy broni spod Wiednia, które nazywają Cesarza wybawicielem Polaków, a odwołujących się do tradycji walecznego Rycerza–Sarmaty⁴⁹. Etos rycerski odzwierciedla szeroko stosowana w czasach Księstwa maniera nazywa-

⁴⁵ *Pieśń do Rodaków i Legionów powracających do Ojczyzny* oraz *Oda do Polaków* [w:] *Krótki zbiór*, s. 7, 14. Autor *Ody* określa Polaków w następujący sposób: „zacie syny dzielnego plemienia/ Przed którym butne wrogi czołem niegdyś byli/ Pokażcie żeście godni dawnego imienia /I przodków siły”.

⁴⁶ *Do szanownych mężów Najwyższą Izbę Narodową składających na Nowy Rok 1807* [w:] *Krótki zbiór*, s. 18.

⁴⁷ *Kantata w Dzień 3go Maja w Teatrze narodowym Warszawskim śpiewana*, [w:] *Krótki zbiór*, s. 41n, gdzie czytamy: „Ileż to wieków świat zliczył./ Jak cię zna Lechitów plemię!/ Tyś Rycerzom przewodniczył./ Gdy sławą dziwili ziemię./ Zawistni potomkom Lecha/ Niechaj się teraz ośmiela!.../ Naszego rodu to cecha!/ Polskie to orły się bielą! — — Orły, na których spojrzenie/ Pierzchały tłumy strwożone.../ Nieprzyjaciółom zniszczenie/ Niewdzięcznym niosły obronę./ One to w całej swej mocy/ Wiodły naddziadów szeregi:/ Znanе im dżicze północy./ Znajome i Tybru brzegi”. Z kolei *Wiersz na uroczystość poświęcenia Orłów Białych dnia 3go Maja 1807 napisany w Warszawie* ([w:] *Krótki zbiór*, s. 45 n.) głosi: „Niech dzielny ród Sarmatów mści się z całej siły/ Za niebotyczne braci poległych mogiły/ Ktożem się dziś pysznią Podola równiny/ I niezmierzone niwy żyzne z Ukrainy/ Niech gdy głucha Europa na jęk naszych braci/ Niewdzięcznością za swoje ocalenie płaci;/ Gdy niepomna, że Polska jej mocne p r z e d m u r z e/ Odpierała od reszty świata wschodnie burze./ Nie jej zapewne, będzie byt swój dzisiaj winna/ Lecz ją dźwignie Wszecmocna dłoń dobroczynna”. Charakterystyczne jest w obydwu przykładach akcentowanie roli obszarów kresowych i braku wdzięczności Europy za „obronę” ze strony Polski.

⁴⁸ Widać to w słowach wypowiedzianych ustami francuskiego oficera w utworze *Trzy strofy z Komedji, która pod czas balu przez JWW. Generalów Francuskich danego z powodu wydanej wprzody przez Officerów Polskich uczy, na Teatrze Narodowym, dnia 5 Listo[pada] 1807*: „Znam ja cokolwiek ich dzieje/ Wiem jak daleko Polaki, /Przez długie zwycięstw koleje, /Ojczyste zanieśli znaki. /Nigdy nie zgięli kolana, Trzymając się Marsa toru;/ Nie znali innego Pana, Prócz Ojczyzny i Honoru”, [w:] *Krótki zbiór*, s. 53.

⁴⁹ J. W ó j c i c k i, *Bóg wojny i suplika Sarmaty. Franciszek Ignacy Narocki przed Napoleonem*, „Napis” 1999, seria V, s. 153–167. Autor przedstawia sylwetki co najmniej trzech jakoby ponad stuletnich suplikantów,

nia wojska rycerstwem, a żołnierzy — rycerzami. Nie był to już jednak ten sam rycerz–obrońca chrześcijaństwa, znany z poprzednich epok. W przytaczanych utworach okolicznościowych składnik religijny żywego jeszcze mitu przedmurza ulegał stopniowo zatarciu i jakby przesłonięciu przez pierwiastki polityczno–propagandowe. Etos rycerski i idea przedmurza, przetworzone i włączone w kanon myślenia o własnej przeszłości, wyznaczały dewizę, którą wypowiedział Ludwik Osiński: „Hasło dawnej przodków sławy/ I braci naszych życzenia”⁵⁰.

Z propagandowym zastosowaniem *antemurale* mamy również do czynienia w 1812 r., kiedy to Kajetan Koźmian, wówczas sekretarz Rady Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, przywoływał tradycyjną koncepcję bariery i zapory, łącząc ją z etosem rycerskim: „Szlachto Polska! — — Oto dla ciebie pole stać się wrodzoną tobie walecznością przedmurzem zagrożonej Ojczyźnie — dla ciebie wesprzeć na chwilę szeregi Rycerskie i mężnem przetrwaniem doczekać tej pory, w której Wielki Wskrzesiciel Polski stanie znowu na tej ziemi — — Krwi tylu Bohatyrów! Potomkowie Czarneckich! Rycerze Lanckorony i Częstochowy”⁵¹.

Ponowny powrót do frazeologii przedmurza nastąpił przy okazji analizy konfiguracji politycznej Polski w Europie ponownie w 1815 r., u progu utworzenia Królestwa Kongresowego. Będący wówczas prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Staszic odczytał w sierpniu „Myśli o równowadze politycznej w Europie”. W wypowiedzi tej przypomniał Sobieskiego, dał wyraz swojemu zdaniu na temat rzeczywistych skutków ostatniego wielkiego zwycięstwa oręża polskiego. Były to uwagi krytyczne wobec Jana III, że zamiast ocalić ojczyznę, uratował jej kosztem Austrię: „on wniósł w potęgę Porty ostatnią niemoc szkodzenia Niemcom, ale razem i niemoc dania wsparcia w potrzebie Polakom”⁵². Powraca u Staszica znów echo odwrócenia się rzeczywistego układu sil w Europie, polegające na stopniowym słabnięciu Turcji i wzroście potęgi Rosji. Dla interesującego nas tematu ma to znaczenie o tyle, że podobnie jak i u Kołłątaja — podkreślona jest możliwość zmiany dawnych wrogów — Turków w sprzymierzeńców Polaków. Oczywiście Staszic nie wymierzył ostrza takiego sojuszu w Rosję, gdyż ta w 1815 r. była postrzegana przez ludzi późnego oświecenia jako gwarantka ciągłości państwowej w jakiegokolwiek bądź formie. Jednak wymieniając Polskę jako naturalnego sojusznika Niemiec, Hiszpanii, Francji wiąże w dość

proszących cesarza Francuzów o dożywotnią pensję. Tytułowy 117–letni Narocki okazuje się na podstawie supliki i innych źródeł (polskich i francuskich) typem starego wiarusa, bohaterem spod Wiednia, rycerzem, wykorzystującym we własnoręcznie pisanej prośbie stylizację klasyczną, biblijną, militarną i sarmacką.

⁵⁰ *Pieśń na wychód z Warszawy Gwardii Polsko–Cesarskiej, zostającej przy boku Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego; a złożonej z samej młodzieży Polskiej, napisana przez... w roku 1808. Gdy taż wyjeżdżała z Warszawy do Francji* [w:] *Krótki zbiór*, s. 113.

⁵¹ *Konfederacja Jeneralna Królestwa Polskiego*, b. m. w. 1812, s. 1. Akt ten wydano już 20 grudnia 1812, a więc po niweczącej szansę pokonania Rosji zagładzie Wielkiej Armii. We wcześniejszej (z 7 grudnia 1812) odezwie *Do Polaków w służbie moskiewskiej Cywilnej i Wojskowej przytrzymanych i broń przeciw Ojczyźnie nosić przymuszonych*, mającej zagrazać do walki społeczeństwo kresów, Koźmian u boku sędziwego marszałka Adama Kazimierza Czartoryskiego pisał: „tu [z Napoleonem — MD] obok najpierwszych Rycerzy, obok najpierwszego ludu na świecie, tu na koniec obok wszystkich oświeconych Narodów, które idą raz na zawsze postawić nie przebitą zaporę naprzeciw cisnącej się dziczy do Europy” — cf. *ibidem*, s. 2.

⁵² S. Staszic, *Myśli o równowadze politycznej, czytane w Wydziale Literatury Towarzystwa Przyjaciół Nauk w roku 1815 miesiącu sierpniu*, b. m. i r. w., s. 2.

jednoznaczny sposób polską pozycję międzynarodową z interesami zachodniej części kontynentu europejskiego⁵³.

Z drugiej strony aplikował, jako jedyne lekarstwo na trudną sytuację polityczną narodu polskiego, połączenie unią ziem polskich i Rosji. Uzasadnił to kilkoma znamienymi argumentami. Jednym z nich jest podobieństwo losów obu sąsiadujących krajów, polegające na „walce z nawałą Azji”. Aby wzmocnić siłę tych argumentów, Staszic wykorzystuje ideę Opatrzności, tak ściśle zintegrowaną z mitologią *antemurale*. Pisze, że Opatrzność nie rozdzieliła pokoleń o wspólnej krwi, toteż Rosjanie nie powinni tego robić. Rosja natomiast to „celec [centrum — MD] jednoczenia się Słowian, już dziś wyraźnie w was [tzn. Rosjanach — MD] moc opatrzności wskazuje”⁵⁴. Do tego samego nawiązał w „Rodzie ludzkim”, w którym piętnował krótkowzroczną, jego zdaniem, reakcję państw europejskich na rozbiory Polski, przewidywał wspaniałą przyszłość w unii ludów europejskich pod egidą Rosji⁵⁵. Za niejako „podwójnym dnem” tej argumentacji, obciążonej kompleksem rosyjskim, przemawia jeszcze historiozofia Staszica. W swej koncepcji rozumienia Natury — która sama ma doprowadzić do zjednoczenia Słowian — Staszic wyznawał, podobnie jak i inni deści, iż Naturą jest wszystko to, co może się rozwijać⁵⁶.

⁵³ Ibidem, s. 3. „Królestwo Polskie było od wieków w równowadze politycznej przedmurzem Europy przeciw najazdom Azji, było pierwszym bezpośrednim zastępem Niemiec; było naturalnym sprzymierzeńcem Anglii, Hiszpanii, Francji”. Wypowiedź Staszica miała nie tylko warstwę historyczną. Jej aktualnym celem było odsłonięcie przed elitami polskimi celów politycznych, możliwych do realizacji u boku Rosji. Rządzone przez jedną dynastię z jedną podporządkowaną jej religią Cesarstwo Rosyjskie, w odróżnieniu od skłóconych pod względem religijnym i dynastycznym Niemców, oferowało — zdaniem autora — możliwość realizacji idei jedności słowiańskiej w wymiarze totalnym. Staszic użył nawet pozarozumowych argumentów w twierdzeniu, że myśl połączenia Słowian jest zgodna z wolą Opatrzności: „Bóg i natura! Zginie, kto przeciw niej będzie!” Czyżby Staszicowi chodziło o ostrzeżenie rodaków, że faktycznie nie są w stanie, a więc nie powinni przeciwstawiać się unii z wszechpotężnym sąsiadem, gdyż w ówczesnej sytuacji politycznej równałoby to się samobójstwu. Na taką możliwość, w odniesieniu do zmian postaw i poglądów na unię z państwem carów, sprowadzającą się do formuły: „nie drażnić Rosji”, wskazuje m.in. B. O l e k s o w i c z, *Naznaczeni klęską. O zachowaniach klasyków na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Prace Historyczno-Literackie Uniwersytetu Gdańskiego” 1993, nr 16, s. 187.

⁵⁴ S. S t a s z i c, *Myśli o równowadze*, s. 24.

⁵⁵ Idem, *Ród ludzki* t. IX, *Uwagi nad księgami 15, 16, 17 i 18 Poematu...*, Warszawa 1820, s. 254 n. W rozdziale 71 pt. *Dzieje czyli historia narodu* Staszic nazwał Polskę „puklerzem Niemiec przeciwko północy” — co stanowiło *novum* w dotychczasowej geografii przedmurza. Pisząc o upadku narodu pojmowanego jako całe społeczeństwo, za który to upadek czynił odpowiedzialnym szlachtę, stwierdził, że naród polski: „dopełnił wiernie swoje wielkie dla spokojności i dla szczęścia Europy przeznaczenia, który z swoich piersi stawiał przeciw napaściom Azji niezłomne zastępy”. Charakterystyczne posłużenie się przez Staszica frazeologią przedmurza, insynuującą jakiś rodzaj teleologicznego bytu zbiorowości, jaką jest naród, znakomicie wpisuje się w nurt słowianofilski. Obrazuje to rozdział następnym „Zrzeszenie narodów”, w którym autor pisze, że „Słowianie byli niezłomnym przedmurzem cywilizującej się za nimi Europy” (s. 279) dodając, że kolejny raz narodowości słowiańskie (przedstawiane jako najliczniejsza wspólnota etniczna) mają na czele z Rosjanami do spełnienia konieczne dziejowo posłannictwo zrzeszenia wszystkich narodowości Starego Kontynentu. Słowianie–Polacy w opinii Staszica są już jakby po spełnieniu tej misji, gdyż ich rola ograniczała się do obrony przed „hordami azjatyckimi”, a Rosjanom przypadł w udziale cel „oswobodzenia Europy” od Napoleona. To dość zawikłane uzasadnienie miało zapewne swoje wytłumaczenie w staszicowskiej analizie ówczesnej sytuacji politycznej.

⁵⁶ W. S z t u r c, *Oświecenie–Romantyzm. (Z dziejów idei natury i Wielkiej Czołoci)*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, nr 4, s. 207; cf. B. S z a c k a, *O historiozofii Stanisława Staszica*, „Studia Filozoficzne” 1964, nr 2, s. 54. Autorka podkreśla charakterystyczny, teleologiczny aspekt rozumienia historii przez Staszica, w którym dzieje bieżą w jednym kierunku, do idealnej organizacji społeczeństwa. Wyraz wiary w takie możliwości natury i ludzkości dał Staszic w końcowych rozdziałach *Rodu ludzkiego* oraz w rzadko przytaczanej wypowiedzi z tego

Naturalne jest więc, według Staszica, nieuniknione złączenie z Rosją. Pomijając obowiązujący w oficjalnych enuncjacjach polskich elit późnooświeceniowych kult Aleksandra I oraz modne przecież w kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk słowianofilstwo, któremu hołdował Staszic, tekst ów, a także i przytaczane niżej „Ostatnie moje do spółrodaków słowa” są w pewnym sensie próbą zrewidowania dotychczas funkcjonującej idei przedmurza. Nowością, jeżeli chodzi o Staszica, jest uciekanie się w tym do pojęcia Opatrzności w argumentacji, tak przecież chłodnego deisty, jakim dal się poznać np. w „Rodzie ludzkim”.

Bardzo często refleksji nad przeszłością towarzyszyła świadomość dwoistości i nierównomierności rozwoju cywilizacyjnego Europy. Ślady tego geopolityczno–cywilizacyjnego sposobu postrzegania przedmurza są częste. Do tego antagonizmu dwóch częściowo przeciwstawnych, a po części komplementarnych pojęć Wschodu i Zachodu, nawiązywał także Joachim Lelewel, pisząc w latach dwudziestych interesujące studium porównawcze przeszłości Hiszpanii i Polski. Widział na Zachodzie Europy przede wszystkim wyższość kulturalną: „tam wszystkiego początki, pierwszeństwo i wzór”⁵⁷. Wskazywał zasadniczo jedynie na geopolityczny aspekt przedmurza. *Antemurale* ukształtowało się jako reakcja organizacji państwowej na konieczność bronięcia otwartych i pozbawionych naturalnych (oprócz Karpat) granic. Lelewel łączył wyobrażenie przedmurza z pojęciem cywilizacji (mając na myśli np. kulturę polityczną szlachty) w taki sposób, iż uzupełniały się one wzajemnie⁵⁸. Nie podnosił aspektu religijnego przedmurza, być może świadomie się od niego dystansując, być może uznając go za niegodny warsztatu profesjonalnego historyka, za jakiego się uważał.

W zasadzie w większości przytoczonych źródeł występuje zjawisko rozdziału w ideologii przedmurza kontekstu religijnego od polityczno–cywilizacyjnego. Elementy religijne, jeśli występują, odnoszone są przez elity oświeceniowe, autorów tego rozdzielenia, do historii. Przeważają sposoby interpretacji zdarzeń z przeszłości i teraźniejszości w kategoriach cywilizacyjnych. Powodów tego jest kilka, a jednym z nich jest przenikający oświecenie nurt laicyzacji, obejmujący wiele dziedzin życia, a jeszcze nadal dobrze wyraźnie oddziałujący na realia schyłku tej epoki. Zjawisko laicyzacji, choć o zmiennej intensywności i zakresie, na ziemiach polskich objęło przede wszystkim elity społeczne, a więc te środowiska, które zainteresowane były tworzeniem i wykorzystywaniem symboli i stereotypów w określonych celach politycznych. Idea przedmurza ujęta w kategoriach „wyobrażenia społecznego” lub manifestacji polskiej wyobraźni politycznej na temat własnej przeszłości została niejako zdesakralizowana przez częściowo zlaicyzowane elity. Nie zacierano chrześcijańskiego piętna, lecz podkreślano jego historyczny charakter. Być może wspomniana desakralizacja wyobrażenia o własnej historii miała dostosować zbiorowe „my” do kategorii postępu, przede wszystkim cywilizacyjnego. Przedmurza użyto

samego okresu, przełomu 1815 i 1816 r., *Ostatnie moje do spółrodaków słowa*. Pisał tam o braku równowagi w Europie, który spowodował upadek Polski oraz o konieczności „braterstwa z Rosjanami” i „złączeniu się w wielkiej naszej pierwotnej słowiańskiej rodzinie” — cf. idem *Dzieła* t. IV, Warszawa 1816, s. 2 n.

⁵⁷ J. L e w e l, *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w wieku XVI, XVII, XVIII, rozważył ją i skreślił w roku 1820...*, Poznań 1845, wyd. II, s. 4.

⁵⁸ Ibidem, s. 7 i 9. Czytamy u Lelewela: „Polska, w której sił najwięcej, długo ociągała się po odległych upędać stepach. Spokojności mało, rozległa ściana na przypadkowy wypadek narażona — — cała usilność ochronić ziemie, gdzie się szlacheckie swobody rozgnieździły, dać opiekę krajom, które wyprosiły, aby od jarzma wyzwolone zostały. W całej przestrzeni koło Wisły, Niemna i Dniepru, tam dojrzała, obszerna całość, gdzie krajowcy do polskich swobód przypuszczeni; gdzie się ziemia szlachtą Polską zaludniła”.

jako nośnego środka politycznej argumentacji, trafnie oddającego oczekiwania i zaspokajającego społeczną nostalgię. *Nota bene*, politycznej funkcji *antemurale* doszukują się historycy zajmujący się historią Rosji i postrzeganiem przez czynniki rosyjskie miejsca Polski np. w konstrukcji Europy w okresie kongresu wiedeńskiego⁵⁹.

Wyciszenie pierwiastka religijnego u kresu epoki świateł dowodzi żywotności racjonalistycznych argumentów w tworzeniu poczucia własnej misji, przy współudziale refleksji nad przeszłością. Misja ta ma już charakter cywilizacyjny, a nie militarny. Proces ten pełnił też funkcje konsolacyjne i kompensacyjne. Natomiast religijny wymiar *antemurale* zaczął kojarzyć się w większym stopniu z obyczajem, obserwowanym w świadomości potocznej i w polskiej religijności⁶⁰, niż z refleksją nad postrzeganiem roli Kościoła jako historycznego inspiratora walk w obronie chrześcijaństwa.

Wśród jak szerokich kręgów społecznych wyobrażenie przedmurza funkcjonowało u schyłku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej i w początkach okresu porozbiorowego?⁶¹ Odpowiedź przerasta możliwości nauki na tym etapie zaawansowania badań monograficznych. Możemy być jednak pewni, że na wyobrażeniu tym elity budowały własne wizje i koncepcje, odżywiając je nowymi mutacjami pod wpływem zmienności koniunktury politycznej i nastrojów religijno-patriotycznych. Miało więc ono chyba szeroki zasięg poza elitami, a wypełniał je odsunięty w cień pierwiastek sakralny. Przykładem wykorzystania obu tych cech: powszechności i elementu religijnego, jest romantyczna i mesjanistyczna mowa Kazimierza Brodzińskiego z 3 maja 1831 r., w chwili największych sukcesów powstania listopadowego. Brodziński wówczas powiedział: „Przyjawszy wiarę Chrystusa w czasie wojen krzyżowych i kwitnienia rycerstwa, przysięgli Polacy zaraz bronić Ewangelii, którą zasłyszeli — — Rycerstwo polskie otoczone pogaństwem, przeznaczone było walczyć za chrześcijaństwo na własnych granicach. Walczyło dla zjednoczonej idei wiary i ojczyzny: palma męczeńska, była palmą obywatelstwa”⁶². Widać wyraźnie powrót religijnego wymiaru przedmurza, a jego mesjanistyczny wątek należy już do nowej epoki. Przykłady można by więc mnożyć, a większość z nich objęłyby refleksję nad historią w służbie polityki⁶³.

⁵⁹ A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 16. Autor przytacza tu m.in. memoriał ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Carla Andrei Pozzo di Borgo, przedłożony Aleksandrowi I na Kongresie Wiedeńskim, w którym odbudowanie Polski przez Napoleona wyjaśniane jest jako zamiar pogrążenia Rosji w barbarzyństwie, a jedynym sposobem ucywilizowania Rosji (w duchu okcydentalistycznym) jest zapewnienie państwu carów zdobyczy, które musiały zbliżyć granice jej posiadania do geograficznie pojmowanego centrum — czyli europejskich, już „ucywilizowanych” krajów. Jeżeli Rosjanie chcą pozostać w Europie — argumentował Pozzo di Borgo — muszą usunąć Polskę, dla której Aleksander nieopatrznie wyznaczył rolę pomostu, filtra i przedmurza.

⁶⁰ E. Jabłońska-Deptuła, *Religijność i patriotyzm*, s. 87.

⁶¹ W zasadzie badania nad zasięgiem tego wyobrażenia i jego społeczną nośnością wymagałyby rozpostarcia szerokiej „siec” w zakresie doboru źródeł. Mam tu na myśli zwłaszcza źródła ikonograficzne, kazania i homilie, mowy okolicznościowe, kalendarze i inne dokumenty życia społecznego. Choćby częściowe ich uwzględnienie wykracza poza zakres niniejszego artykułu, powinno jednak stanowić przedmiot osobnych badań.

⁶² K. Brodziński, *Posłanie do braci wygnańców i Mowa o narodowości Polaków*, Paryż 1861, s. 59.

⁶³ Wystarczy przypomnieć projekt autorstwa członka TPN Wojciecha Jastrzębowskiego z 15 czerwca 1831, postulujący zmianę w godle Królestwa Polskiego, m.in. przez dodanie do wizerunku Pogoni litewskiej oraz umieszczenie na dole przedstawienia napisu wyrażającego „zaszczytne uznanie Polski przez narody za przedmurze, czyli tarczę Europy” — por. S. K. Kuczyński, *Projekt godła państwowego z 1831 r.*, PH t. LXV, 1974, z. 2, s. 93.

Wyobrażenie przedmurza było funkcją mitologizacji przeszłości i swoistego zorientowania geograficznego, z którego już o wiele wcześniej statyści sceny politycznej zdawali sobie sprawę. Ewolucja pojęcia, wyraźna w źródłach z tego niewielkiego wycinka pierwszych trzydziestu lat XIX w. przekonuje, że nie jest możliwe spojrzenie nań z punktu widzenia metodologii proponowanej choćby przez Jerzego Topolskiego, gdyż brak w strukturze *antemurale* owego sakralnego „unieruchomienia”, właściwego innym mitom politycznym, bo jego najważniejsza cecha, wątek sakralny, zmieniała się. Trzeba jednak przyznać, że towarzyszą mu zjawiska, takie jak deifikacja, gloryfikacja, stereotypizacja i profetyzacja, właściwe dla procesu mitologizacji⁶⁴. Z faktu, iż pewne aspekty dziejów i prawdziwe bądź nie o nich wyobrażenia podlegają mitologizacji, wypływają skutki o charakterze kulturowym, co szczególnie podkreślają badacze literatury XIX w.⁶⁵

Zasługuje na podkreślenie symbioza wyobrażenia *antemurale* z etosem rycerskim, do którego w omawianym okresie nawiązywano obficie⁶⁶. Łączy się ona ściśle z faktem braku w dziejach polskich mitów politycznych wyodrębnionego mitu ekspansji. Można przyjąć, że przedmurze zastąpiło czy też zablokowało w zbiorowej świadomości ów mit ekspansji, a ideał rycerski był wykorzystywany w tym wypadku jako element współtworzący zbiorowe wyobrażenie „Polski rycerskiej”, walczącej w obronie wartości chrześcijańskich bądź cywilizacyjnych.

⁶⁴ J. Topolski, *Historiografia*, s. 250. Poza tym podnoszona w literaturze naukowej cecha imaginatywności wyobrażeń społecznych, w przypadku wyobrażenia *antemurale* jest tyleż wygodnym narzędziem jego opisu, co rzeczywistym składnikiem. Do końca bowiem nie wiemy, a zgromadzone źródła nie dają nam tej pewności, na ile z owym zbiorowym wyobrażeniem elity faktycznie się utożsamiały, na ile zaś było ono wykorzystane jako element ich strategii przetrwania i oddziaływania na społeczeństwo.

⁶⁵ J. Kolbuszewski, *Kultura polska w spotkaniu ze Wschodem* [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej*, pod red. H. Imbs, t. III, *Wartości*, Wrocław 1993, B. Hadaček, *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Gorzów Wielkopolski 1999, s. 30 n. Autor uważa, iż przedmurze, określane tu jako jeden z typowych kresowych mitów, miało swoją kontynuację w mesjanizmie romantycznym i narodowym. Określa je jako mit cywilizacyjny, wynikający ze złaicyzowanej wersji mitu jagiellońskiego *antemurale christianitatis* — przedmurza cywilizacji łacińskiej na pograniczu Azji i Europy. Jego rozważania dotyczą jednak wyłącznie literatury pięknej.

⁶⁶ Wątku tego nie chcemy tu dalej rozwijać. Wystarczy wspomnieć o późnooświeceniowej frazeologii rycerskiej z czasów Księstwa Warszawskiego, odnoszącej się za równo do dawnej przeszłości, jak i tej bliższej, np. do legionów Dąbrowskiego, a także do teraźniejszości, o czym była już mowa. Do tego należy dodać cały sztafaż towarzyszący kreacji bohatera rycerskiego, np. w *Śpiewach historycznych* Niemcewicza, w utworach Franciszka Wężyka (*Bolesław Śmiały*), a także w potrzebie przywołania etosu rycerskiego jako godnej oprawy ważnych wydarzeń narodowych — np. śmierci ks. Józefa Poniatowskiego i jej odbicia w poezji J. U. Niemcewicza, L. Osińskiego, K. Brodzińskiego.

CONTENTS

ARTICLES

G. Rostkowski — The Expedition of Sviatoslav against the Khazars in 965 and its Consequences

The article examines the circumstances of the fall of the Khazar Khanate. The author tends to opt for the opinion claiming that the catastrophe of the Khanate was the outcome of two armed expeditions conducted by Rus': in 965, when the armies of Kievan Rus' invaded Khazar terrains on the Don, and in 968/969 — when they overran terrains on the Volga. G. Rostkowski emphasises that the downfall of the Khanate and the subsequent obstacles created against its revival were the outcome of the diplomatic and tribal initiatives not only of Rus', but also of other states and tribes of the discussed region, especially Khoresm, the Oguz peoples and Byzantium.

M. Deszczyńska — The Image of the “Antemurale” in Writings from the End of the Polish Enlightenment

The author discusses the political myth, dating from the Jagiellonian era, about the role played by Poland as a defender of Christianity against the Turkish onslaught. Under the impact of the Enlightenment and the political situation of Poland at the beginning of the nineteenth century, the place of Turkey was taken by Russia, and religious elements were supplanted by a cultural factor — now it was claimed that Poland comprised the outpost of Western culture. The fact that the “antemurale” motif appeared in literature during wartime and in the course of important political events inclined the author to conclude that Polish social elites during the last stages of the Enlightenment consciously applied this image for the purpose of mobilising society and propagating their political conceptions.

M. Koczyński — The Impact of the First World War upon the Living Standard in the Kingdom of Poland in the Light of Biological Yardsticks

A comparison of measurements of the height of recruits from the Kingdom of Poland in 1905–1908 and 1921–1923. Having taken into consideration differences in selecting and examining the recruits by Russian and Polish recruitment commissions the author found that in 1921–1923 the recruits were on the average 1,81 cm shorter than those from the years 1905–1908. M. Koczyński believes that this difference was the result of a catastrophic fall in the living standard in Polish lands during the first world war and the Polish–Bolshevik war. Emphasis is placed on the fact that the difference was greater than the regression of the average height of recruits caused by the Great Depression and the second world war, which totalled 0,9 cm. in the towns and 1.1 cm. in the countryside (recruits born in 1927–1932).